



Kronika przyszłych wydarzeń

Nowe wyzwania

tekst

MARCIN WÓJCIK

redaktor wydania

Nowy rok to nowe szanse i nowe wyzwania. Ale gdyby tak prześledzić każdy poprzedni stary rok, który przez chwilę był nowym rokiem, to można stwierdzić, że każdy nowy rok niesie ze sobą stracone szanse. Wszystko przez to, że traktujemy go jak wróżkę z czarodziejską różdżką. Nowy rok to nie koncert życzeń, ale zakasane rękawy. Oddając naszym Czytelnikom 158 numer „Gościa Łowickiego”, obiecujemy zakasać rękawy, by każdy następny numer nie był tylko kolejnym, ale zawsze wyjątkowym.

Z jednej strony okrążyła rocznica bitwy nad Bzurą i papieskiej wizyty w Łowiczu, a z drugiej budowa lotniska. **Rok 2009 będzie czymś więcej niż tylko wspomnianiem chlubnej przeszłości.**

W grudniu 2008 r. spotkali się w Łowiczu przedstawiciele Kutna, Łęczycy, Sochaczewa i Łowicza, aby powołać komitet organizacyjny obchodów 70. rocznicy bitwy nad Bzurą. Na razie wiadomo tylko, że uroczystości rocznicowe odbędą się w podłowickich Walewicach od 10 do 13 września, a zakończy je inscenizacja walk, jakiej jeszcze nikt nie widział. Długą listę gości otwiera prezydent Lech Kaczyński.

Równie ważnym i historycznym wydarzeniem dla diecezji będzie rocznica wizyty Jana Pawła II w Łowiczu. 14 czerwca 2009 r. minie 10 lat od spotkania ponad 300 tys. pielgrzymów z Papieżem Polakiem na łowickich błoniach. Tak jak wtedy, tak i teraz pojawią się pytania o wychowanie młodego pokolenia. Na pewno temat ten koresponduje z hasłem duszpasterskim na 2009 r. „Otoczmy troską życie”.

Powyzsze wydarzenia sięgają w dalszą i bliższą przeszłość. Rozpoczęcie budowy lotniska w Sochaczewie będzie zapewne krokiem ku przyszłości. Lato 2009 r. to termin wbicia pierwszej łopaty. Dzięki tej inwestycji cały region otrzyma skrzydła. Nie chodzi tylko o możliwość łatwiejszego docierania w różne części świata, ale także o nowe miejsca pracy na czas budowy i funkcjonowania lotniska. Miejmy tylko nadzieję, że globalny kryzys nie



W 2009 r. ruszy unijny projekt rewitalizacji katedry łowickiej. Odpowiada za niego ekonom diecezji ks. Bogumił Karp

zredukuje ambitnych planów. To również życzenie dla naszych indywidualnych przedsięwzięć zaplanowanych na 2009 rok.

Urodziny „Gościa Łowickiego”

Zaczynamy czwarty rok!

Pierwszy numer „Gościa Łowickiego” ukazał się 8 stycznia 2006 r. Już trzy lata jesteście razem.

Byliśmy w tym czasie w Spale, w Szymanowie, Rdu, w Sannikach, czyli w najdalej wysuniętych miejscowościach diecezji łowickiej. Kilka razy straszono nas sądem za pokazanie prawdy, napisano o nas parę kłamliwych słów, ale co najważniejsze, z każdym miesiącem mamy coraz więcej wiernych czytelników.

Warto w tym miejscu przytoczyć słowa bp. Andrzeja F. Dziuby, który w pierwszym numerze „Gościa Łowickiego” napisał: „Odtąd »Gość Łowicki« pragnie zagościć – ze swoim orędziem Dobrej Nowiny Jezusa Chrystusa – w naszych domach, rodzinach, wspólnotach zakonnych, parafiach i różnych grupach oraz wspólnotach apostołskich. Wszyscy możemy



Jesteśmy do tańca i do różańca. Na zdjęciu: Rodzinny Festyn w Bąkowie pod patronatem „Gościa Niedzielnego”

przyczynić się do jego twórczego redagowania. Tam jest miejsce dla każdego z nas, dla każdego, kto zechce podzielić się swym doświadczeniem wiary i miłością do Boga

oraz ludzi, a także nadziei, której tak bardzo potrzebuje współczesny świat” – pisał biskup ordynariusz, a słowa te nie straciły na swej aktualności.

dk

Cuda na scenie i w życiu



W spektaklu wystąpili dzieci zdrowe i niepełnosprawne

MSZCZONÓW. Zgodnie z kilkuletnim zwyczajem Stowarzyszenie Rodziców i Opiekunów Dzieci Niepełnosprawnych „Uśmiech Dziecka” wspólnie z pedagogami ze Świetlicy Terapeutycznej przygotowali świąteczne spotkanie z przedstawieniem jasełkowym, na które zaproszeni zostali wszyscy mieszkańcy Mszczonowa. Do sali

widowiskowej Mszczonowskiego Ośrodka Kultury przyszło około 70 osób, w tym burmistrz Józef Grzegorz Kurek. Spektakl nosił tytuł „Boże Narodzenie – czas cudów”. Jednak największym cudem było to, że na scenie wystąpiły obok siebie dzieci niepełnosprawne i ich zdrowi rówieśnicy ze szkoły podstawowej i miejscowego gimnazjum.

Burmistrz docenił katolickie rodziny

GŁOWNO. Dyplomy oraz podziękowania z rąk burmistrza Głowna Wojciecha Brzeskiego oraz przewodniczącego Rady Miejskiej Andrzeja Kotulskiego otrzymali najbardziej zaangażowani działacze koła Stowarzyszenia Rodzin Katolickich działającego przy miejscowej parafii św. Jakuba Apostoła. Burmistrz Wojciech Brzeski był uczestnikiem zebrania sprawozdawczo-wyborczego, w czasie którego podsumowano czteroletnią kadencję zarządu stowarzyszenia



oraz wybrano nowe władze. Prezesem ponownie został Mieczysław Dylik (na zdjęciu), sekretarzem Maria Jakiel, a skarbnikiem Elżbieta Karska. Burmistrz dziękował członkom stowarzyszenia za ich pracę w lokalnym środowisku na rzecz ubogich – szczególnie w stółwie przy parafii św. Jakuba oraz w świetlicy środowiskowej przy Szkole Podstawowej nr 1. Z pomocy w tych miejscach korzysta ogółem kilkuset mieszkańców Głowna.

gn

Wreszcie obwodnica

KROŚNIEWICE. Obwodnica miasta będzie miała około 19 kilometrów, a budowa ma zostać zakończona w listopadzie 2009. Pod koniec grudnia ub.r. łódzki oddział Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad podpisał z wykonawcą umowę na budowę obwodnicy. Wykonawcą będzie konsorcjum złożone z kutowskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych oraz firm EBERDiM z Piotrkowa, Mosty-Łódź z Łodzi, Intercor

z Zawiercia i Przedsiębiorstwa Robót Drogowych i Mostowych z Bełchatowa. O obwodnicy mijającej Krośniewice mówiło się od dawna. Kilka lat temu został nawet zaplanowany jej przebieg. Na jej budowę z utęsknieniem czekają zarówno mieszkańcy miasteczka, w którym krzyżują się drogi z Warszawy do Poznania i z Łodzi do Torunia, jak i kierowcy stojący w korkach w Krośniewicach.

bf

Młodzież dzieciom

ZDUŃSKA DĄBROWA. Tuż przed Świętami Bożego Narodzenia w progach Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. Jadwigi Dziubińskiej gościły dzieci z Zespołu Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych w Gostyninie. – Dla dzieci przyjazd do nas był szczególnie ważny, był namiastką rodzinnego domu, ciepła i serdeczności – mówi Zofia Rosa, wicedyrektor szkoły. – Młodzież do tej uroczystości przygotowywała się przez wiele tygodni. Uczniowie szkoły odwiedzali pobliskie firmy w celu pozyskania pieniędzy lub produktów na prezenty i paczki. Ponadto młodzież ze Zduńskiej Dąbrowy przygotowała tradycyjne jasełka z pastuszkami, diabłami, aniołami, Herodem i Świętą Rodziną. Były kolędy i tradycyjna

wigilia, po której Mikołaj rozdawał prezenty. Na kolejne spotkanie szkoła zaprosiła dzieci na wiosnę. Wtedy będzie wspólne grillowanie pod chmurką.

js



Prezenty dla dzieci z Gostynina ufundowały firmy, do których zapukała młodzież ze Zduńskiej Dąbrowy

Z nadzieją w przyszły rok



Oplatkiem dzielili się m.in. bp Andrzej F. Dziuba i bp Józef Zawitkowski

ŁOWICZ. Aby wypiękniała katedra i powiększył się Dom Kapłana Seniora i oby zapełniło się seminarium – takie życzenia w imieniu kapłanów diecezji łowickiej złożył biskupowi Andrzejowi F. Dziubie bp pomocniczy Józef Zawitkowski.

We wtorek 23 grudnia 2008 r. w Wyższym Seminarium Duchownym w Łowiczu odbyło się spotkanie oplatkowe dla księży, siostr zakonnych, kleryków i osób pracujących w instytucjach kościelnych diecezji łowickiej. W komentarzu do fragmentu Ewangelii opisującego narodzenie Jezusa bp Andrzej F. Dziuba

zauważył, że Kościół – podobnie jak Dzieciątko w żłobie – powinien być prosty, pokorny i ubogi. Życzył równocześnie zebrany, aby święta umocniły w nich chrześcijańską nadzieję.

bof

GOŚĆ ŁOWICKI

lowicz@goscniiedzieny.pl

ADRES REDAKCJI: 99-400 Łowicz, ul. Seminaryjna 6a
 REDAGUJĄ: Marcin Wójcik – dyrektor oddziału tel. 666 026 771, Bohdan Fudała tel. 666 830 819, Agnieszka Napiórkowska tel. 666 830 799, ks. Paweł Stanisławski – asystent kościelny

Lodowiska pękają w szwach

Tańczą na lodzie

Od kilku lat zimy są krótkie i ciepłe, ale nie przeszkadza to **korzystać z uroków ślizgawek.**

Frekwencja – szczególnie w weekendy – świadczy, że decyzje o budowie lodowisk były odpowiedzią na zapotrzebowanie ze strony mieszkańców.

Najwcześniej, bo już 23 listopada ub.r., oficjalnego otwarcia ślizgawki w Mszczonowie dokonał burmistrz Józef Grzegorz Kurek w towarzystwie przewodniczącego Rady Miejskiej Łukasza Koperskiego. Można było otworzyć je tak wcześnie, gdyż mieści się w hali, a agregaty mogą utrzymywać lód do momentu, gdy temperatura



AGNIESZKA NAPIORKOWSKA

powietrza nie przekroczy +8 stopni C. Ponieważ lodowisko działa w kompleksie Term również otwartych w ubiegłym roku, komu znudzi się jazda na zimnym lodzie, może zaraz skorzystać z kąpeli na wolnym powietrzu. Woda ma zawsze 30 stopni C.

Nie tylko na jazdę na łyżwach zapraszają gospodarze obiektu w Kutnie. Aby uatrakcyjnić pobyt w ich zadaszonym lodowisku organizują imprezy okolicznościowe typu mikołajki na lodzie. Pomysł się sprawdza. Dość powiedzieć, że w zeszłym roku na miejską ślizgawkę sprzedano ponad dwadzieścia dwa tysiące biletów. **bof**

Także lodowisko w Skierniewicach bywa oblegane

Konopacki wraca do łowicza

Powiększają zbiory

Dzięki dofinansowaniu z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego Muzeum w Łowiczu kupiło eksponaty, powiększając zbiór pamiątek związanych z Janem Zdzisławem Konopackim.



ARCHIWUM MUZEUM W ŁOWICZU

Dzięki 11 tys. zł muzeum kupiło 37 przedmiotów: rysunki, projekty zaproszeń, dokumenty osobiste, list do rodziców wysłany z Rzymu.

Część z nich, po naukowym opracowaniu, trafiła na stałą ekspozycję historyczną Muzeum, podkreślając tym samym znaczenie postaci Jana Konopackiego w historii Łowicza.

Jan Zdzisław Konopacki (1856–1894) w młodych latach związany z Łowiczem był

Wśród nowych nabytków Muzeum w Łowiczu są m.in. rysunki J.Z. Konopackiego

cenionym w swoim czasie artystą malarzem. W swojej twórczości podejmował również tematy łowickie (przede wszystkim architektoniczne). Przez dwa lata był kierownikiem artystycznym jednego z najbardziej poczytnych czasopism – Tygodnika Ilustrowanego (1885–1887).

gn

Co w trawie piszczy?

felieton

MARCIN WÓJCIK

mwojcik@goscniedzielny.pl



Mały żółty grosz

Punkt widzenia zależy od miejsca siedzenia. Tak w skrócie można by określić plany i podsumowania dokonywane na przełomie roku przez władze samorządowe różnych szczebli. Oryginalnych i śmiałych pomysłów na 2009 rok mamy do zatrzęsienia. Jednak w dobie tzw. kryzysu nie wiadomo co bardziej chwalić – zaciśniętą czy otwartą dłoń. Racjonalne wydawanie środków to sztuka zarezerwowana dla wybitnych jednostek, które potrafią przewidywać dalej niż do końca kadencji. Grzechem byłoby uznać, że takich jednostek nie mamy. Grzechem też byłoby uznać, że tylko takie jednostki mamy. W ostatnim czasie w Kutnie pojawiła się rekordowa kwota w historii miasta – 132 mln zł w budżecie na 2009 rok. Takiej sumy miasto jeszcze nigdy nie miało. Sporą część pieniędzy przeznaczono na inwestycje. Ma powstać aquapark, modernizacji doczeka się Kutnowski Dom Kultury, ruszy rozbudowa budynku MOPS, mieszkańcy miasta mogą liczyć na nowe ulice i autobusy. Nie mniej jednak nawet przy tak wielkich pieniądzach, liczonych w dziesiątkach, a nawet setkach milionów, najważniejszy okaże się mały żółty grosz – wydany z głową.

Rozmowa na przełomie 2008/2009 roku

Nieśmy Ewangelię nadziei

O Kościele łowickim w nowym roku, trosce o życie i recepcie na wpływający czas z biskupem **Andrzejem F. Dziubą** rozmawia Marcin Wójcik.

MARCIN WÓJCIK: Rok 2009 upłynie w Kościele pod hasłem „Otoczmy troską życie”. Czy pod tym hasłem kryje się tylko obrońa życia nienarodzonych?

BISKUP ANDRZEJ F. DZIUBA: – To Bóg jest ostatecznym dawcą i panem życia, On jest naszym stwórcą. Niestety, współcześnie szczególnie dramatyczne owoce zbiera kultura śmierci, dlatego pragniemy przeciwstawić jej kulturę życia. Pojmujemy to w całej perspektywie ludzkiego życia – od poczęcia do naturalnej śmierci. W każdym człowieku winniśmy dostrzec osobę ludzką w poszczególnych etapach życia, a jednocześnie w całym swym bogactwie życia fizycznego, psychicznego i duchowego. Jednocześnie nie można także pominąć perspektywy środowiska, w którym żyje człowiek.

W jaki sposób parafie powinny wcielić w życie, w program duszpasterski, powyższe hasło?

– Hasło „Otoczmy troską życie” winno stawać się w parafii konkretnym programem katechetycznym i kaznodziejskim oraz rekolekcyjnym, a także mieć swoje wielorakie przejawy w duszpasterstwach specjalistycznych. To dzieło szczególnie wybrzmiewa w sakramentalnej posłudze Kościoła, która aż do znaku pogrzebu towarzyszy życiu bogactwem łask Bożych. W tym wszystkim ciągle na nowo, z jeszcze większą mocą, winny być kształtowane postawy za życiem. Współczesność, nie tylko parafialna, pozostaje ciągle



RZYM, 9 STYCZNIA 2008 R.
Bp Andrzej F. Dziuba spotkał się z Benedyktem XVI. Papież dziękował za I Kongres Eucharystyczny w 15-lecie diecezji

wielkim areopagiem „Ewangelii życia”, na którym każdy parafianin ma swoje zadanie do spełnienia. Wyjątkowa rola przypada tutaj każdej rodzinie.

A jakie wydarzenia z życia Kościoła łowickiego, które czekają nas w 2009 r. chciałby Ksiądz Biskup już teraz zaakcentować?

– Podstawowym zadaniem będzie przeniesienie zobowiązania „Bądźmy uczniami Chrystusa” na szczegółową płaszczyznę: „Otoczmy troską życie”. Ten motyw wybrzmiał już w moich życzeniach



ŁOWICZ, 6 SIERPNI 2008 R.
Po raz trzynasty wyruszyła łowicka Piesza Pielgrzymka Młodzieżowa



ŁOWICZ, 21 CZERWCA 2008 R.
Bp Alojzy Orszulik świętował osiemdziesiątą rocznicę urodzin

na Boże Narodzenie, gdzie akcentowałem macierzyństwo i ojcostwo we wspólnocie odpowiedzialnego rodzicielstwa. Treści wokół życia, ale już w innych aspektach – jak np. cierpienie i choroba, eutanazja czy ochrona środowiska – będą także obecne w następnych listach pasterskich.

Ważnym zobowiązaniem będzie 10. rocznica wizyty Ojca Świętego Jana Pawła II w Łowiczu 14 czerwca 1999 r. Pragniemy na nowo ożywić jego przesłanie adresowane do rodziców, nauczycieli i samych uczniów.

Nadal szczególnie będzie nam towarzyszyć świadectwo

ewangelizacyjne św. Pawła, wielkiego Apostoła Narodów. Ciągłe winno być zobowiązującym wezwaniem I Kongresu Eucharystycznego Diecezji Łowickiej: „Wytrwajcie w miłości Mojej”, na które odpowiedzieliśmy: „Jezu, wytrwamy, tylko bądź z nami”.

Wszystkie wymienione oraz wiele innych dzieł duszpasterskich powinny stanowić coraz intensywniejsze wypełnianie zobowiązań: „Kościół niosący Ewangelię nadziei”.

Na koniec poproszę Księdza Biskupa o receptę dla tych, których zasmuca upływ czasu...

– Niezwykłe słowo – czas. Przemijanie czasu uświadamia nam fakt naszego trwania w bogactwie codziennego życia. To pytania o aktualizację własnej osobowości poprzez realizację określonych wartości, np. transcendentnych, a więc już tutaj pytanie o czas zbawczy. W tym kontekście chyba jeszcze dobitniej dostrzegamy aktualność słów Jezusa Chrystusa: „Ja jestem (...) życiem”. Niesione przez każdego z nas życie jeszcze wyraźniej jawi się jako wspaniały dar i odpowiedzialne zadanie. Czyż nie trzeba w kontekście wpływającego czasu jeszcze mocniej i precyzyjniej dostrzec „Ewangelii życia” oraz żyć nią? ■



WARSZAWA, 16 PAŹDZIERNIKA 2008 R.
Senat RP podjął uchwałę, w której uznał bł. ojca Honorata za godny naśladowania wzór Polaka i kapłana. O. Honorat jest patronem diecezji łowickiej



SKIENIEWICE, 16 LISTOPADA 2008 R.
Tego dnia rozpoczął się I Tydzień Kultury Chrześcijańskiej zorganizowany przez parafię św. Stanisława oraz „Civitas Christiana”

Komu pomagamy?

Bogate ubogie rodziny

Tak jak w polityce na samej górze, tak i na jej niższych szczeblach sprawa rozbija się o interes partyjny. Szkoda tylko, że w tym konkretnym przypadku **traci na tym rodzina, a pieniądze leżą odłogiem.**

Zgodnie z ustawą w każdym powiecie działa Ośrodek Interwencji Kryzysowej, Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie oraz Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. O tym, czy otrzymamy pomocną dłoń z powyższych jednostek, zadecyduje nasze minimum socjalne, albo siniaki na ciele, „bo zupa była za słona”.

Komisja na papierze

Na pomoc Ośrodka Interwencji Kryzysowej mogą liczyć te osoby, które są ofiarami przemocy w rodzinie. Alkoholik, który utopił swoje życie w kieliszku, otrzyma z MOPS-u zapomogę. Podobnie zdrowi, silni, ale długo bezrobotni. To perfidne kłamstwo, kiedy zdrowy, blisko czterdziestoletni mężczyzna, który w swoim życiu nie podjął jeszcze żadnej pracy, mówi, że nie pracuje, bo nie ma pracy. Kłamstwo to dość często tolerują Miejskie Ośrodki Pomocy Społecznej. Mogą, bo pozwala im na to „troskliwe” państwo. Szkoda tylko, że o wiele mniejszą pomoc państwo może zaoferować rodzinie, w której nie ma patologii, ale wypłata starcza ledwie do pierwszego. Skala takiego ubóstwa jest ogromna.

Na łamach „Gościa Łowickiego” już pisaliśmy o Komisji ds. Rodziny, która powstała przy Sejmiku Łódzkim z inicjatywy Łódzkiego Klubu Chrześcijańsko-Konserwatywnego. Komisja miałaby za

zadanie wspieranie wszelkich inicjatyw promujących wartość rodziny oraz służących poprawie sytuacji materialnej rodzin. Komisja co prawda powstała już w lutym ub. r. i jest zapisana w Statucie Sejmiku, ale rozpoczęcie jej działalności ciągle spychane jest na dalszy plan. Mówi się, że to radni z klubu Platformy Obywatelskiej blokują rozpoczęcie działalności Komisji. – To prawdopodobnie kara za nasze rozmowy z PSL-em – skomentował krótko Paweł Kwaśniak z Łódzkiego Klubu Chrześcijańsko-Konserwatywnego.

Pomoc dla „normalnej” rodziny

– Nie może być tak, że pomoc należy się tylko tym rodzinom, w których jest alkoholizm, przemoc, gdzie są narkotyki i wszelka inna patologia – mówi Wojciech Walczak, radny Sejmiku Łódzkiego i pomysłodawca Komisji ds. Rodziny. – Chcielibyśmy wspierać te organizacje, które chcą pomagać rodzinie. Są na to pieniądze. Marzy się nam dobrze zorganizowana sieć wsparcia dla przeciętnej rodziny, aby potrzebujący mogli liczyć nie tylko na doraźną pomoc materialną, ale spotkać specjalistów z różnych dziedzin – prawnika, psychologa, doradcę rodzinnego. Konieczne jest także poradnictwo związane z wychowywaniem dzieci, bo poważne problemy wychowawcze mogą osiągnąć każdego – podkreśla W. Walczak.

Wszystko wskazuje na to, że niedługo minie rok, a komisja wciąż będzie istniała tylko na papierze. Przez partyjne „widzimi się”.

js

Od słowa do słowa



felieton

KS. JERZY SWĘDROWSKI

doktor teologii, homileta

Czego życzyć?

Czesław Miłosz pisał: „Nie jesteś jednak tak bezwolny, /a choćbyś był jak kamień polny, /lawina bieg od tego zmienia, /po jakich toczy się kamieniach”. Te słowa przywoływano, aby budzić nadzieję na odzyskanie wolności. Każdy przymus ogranicza człowieka, a jego okoliczności mogą stać się łatwym usprawiedliwieniem bezczynności. Witając Nowy Rok, niekoniecznie chcemy pamiętać, że to jedynie umowny moment w procesie przemijania. Jeśli potraktować przemijanie jako smutną konieczność, trzeba by uznać przełom lat za kolejne nieszczęście, a radość sylwestrową za rozpaczliwą próbę zasłaniania rzeczywistości. Tymczasem chrześcijanin uwierzył, że Bóg jest Panem czasu i historii, zatem proces przemijania nie jest smutną koniecznością, ale kolejną szansą. Sługa Boży Jan Paweł II świadczył: „...to przemijanie ma sens...”. Życmy więc sobie sensownego i Bożego wykorzystania nowych dni.



PAWEŁ KWASŃIAK

W lutym 2008 r. Sejmik łódzki zagłosował za powstaniem Komisji ds. Rodziny. Wbrew jej inicjatorom po blisko roku komisja wciąż pozostaje tylko zapisem

■ R E K L A M A ■

103,5 FM
Łowicz/Sochaczew93,8 FM
Kutno94,7 FM
Rawa Maz.96,7 FM
Skierniewice98,1 FM
Mszczonów/Żyrardówradio
Victoria

www.radiovictoria.pl

agencja reklamowa



Między wójtem a

Wójt
i proboszcz
z Kozłowa
Szlacheckiego
dobrze wiedzą,
na czym polega
współpraca



tekst

AGNIESZKA NAPIÓRKOWSKA

anapiorkowska@goscniedelny.pl

W diecezji łowickiej są miejscowości, w których współpraca między samorządami i parafiami układa się wyśmienicie. W Czerniewicach, Stachlewie, Radziejowicach czy Rawie Mazowieckiej samorządowcy i proboszczowie nie tylko podają sobie ręce przy okazji oficjalnych spotkań, ale też wspólnie zakasują rękawy, by wykonać konkretną pracę. A tej nigdy nie brakuje.

– Działamy dla tych samych ludzi, z tą tylko różnicą, że raz nazywamy ich mieszkańcami, a raz parafianami – wyjaśnia Wojciech Skoczek, zastępca burmistrza z Rawy Mazowieckiej.

Z takiego założenia wyszedł też ks. Krzysztof Osiński, proboszcz z Czerniewic, który przed wyborami sołtysów i wójtów poinformował parafian, iż wybrane osoby poprosi, by działały też w radzie parafialnej.

– Nikt nie odmówił. I teraz obaj z wójtem mamy tych samych radnych – wyjaśnia z uśmiechem ks. Osiński.

Na ile prawo pozwala...

Zgodnie z prawem samorząd nie może przeznaczyć pieniędzy bezpośrednio na parafię. – Możemy to zrobić na podstawie ustaw o ochronie zabytków oraz o organizacjach pożytku publicznego i wolontariacie – wyjaśnia Piotr Wojewoda, specjalista do spraw finansów w UM w Rawie Mazowieckiej.

– Oba kościoły w Rawie wpisane są do rejestru zabytków. Co roku ogłaszamy konkurs, do którego przystępują parafie. W 2008 roku obie parafie otrzymały po 25 tys. zł. Parafia Niepokalanego Poczęcia NMP pieniądze przeznaczyła na remont elewacji, zaś parafia św. Pawła od Krzyża dokonała wymiany okien – tłumaczy P. Wojewoda.

Wojciech Skoczek z UM w Rawie Maz. chętnie wspiera inicjatywy parafialne.

– Zdarza się tak, że ks. prałat Mieczysław Iwanicki, gdy nie widzi wyjścia z jakiejś sytuacji, przychodzi do nas. Razem szukamy rozwiązania. By czemuś zaradzić, czasem trzeba pojechać do województwa. Innym razem wystarczy przewertowanie papierów. Chcemy pomagać w miarę naszych możliwości i na tyle, na ile pozwala prawo. Zdarzało się, że nadzorując prace, do kościoła zaglądał każdy dzień – dodaje.

– Ta pomoc jest na wagę złota. Bez niej wiele rzeczy stałoby w miejscu – przyznaje ks. Mieczysław Iwanicki.

WSPÓŁPRACA SAMORZĄDÓW Z PARAFIAMI. Na progu nowego roku warto spojrzeć na wydarzenia, które połączyły samorządowców, proboszczów i społeczności lokalne.

plebanem

Również w parafii św. Mikołaja w Kozłowie Szlacheckim w trosce o zabytki proboszcz może liczyć na pomoc. – Ostatnio wójt Czesław Chodakowski zaproponował, byśmy przygotowali wniosek o dofinansowanie renowacji starych XVIII-wiecznych organów, pozyskując na to środki z funduszy strukturalnych – opowiada ks. Władysław Czaplicki, tamtejszy proboszcz. – Pomożemy księdzu proboszczowi napisać wniosek, bo mamy w tym większe doświadczenie – tłumaczy wójt.

Drogi, place, parkingi...

Tworzenie tego typu infrastruktury w okolicy kościołów jest zadaniem samorządu, choć zrobienie drogi do cmentarza nie musi należeć do priorytetów. A jednak w odpowiedzi na prośby proboszczów takie prace są wykonywane, gdyż dotyczą dobra społeczności lokalnych.

W Kozłowie Szlacheckim w ostatnich miesiącach zrobiono przejazd przez rów melioracyjny na parking parafialny. – Wójt dał przepusty, ziemię i pracowników, parafia zapłaciła za piach i utwardzenie – mówi ks. Czaplicki. – Przy układaniu kostki wokół kościoła też dostaliśmy pomoc.

– Jestem parafianinem, dlatego jak tylko mam możliwości, staram się działać – podkreśla wójt.

W Stachlewie na prośbę proboszcza udało się poszerzyć i wyasfaltować drogę na cmentarz. – Dzięki staraniu wójta Włodzimierza Trauta mamy wielki parking wyłożony kostką. Znajduje się on między szkołą a kościołem. W tygodniu służy nauczycielom i uczniom, a w niedzielę parafianom – dodaje.

W Rawie Mazowieckiej wokół cmentarza ułożono nowe chodniki, przygotowano miejsca parkingowe i odrestaurowano bramę.

Również w Czerniewicach dzięki współpracy wójta i proboszcza udało się wykonać drogę. – Od wielu lat istniał tu problem. Część parafian, jadąc do kościoła, musiała przecinać trasę katowicką. Zdarzało się, że dochodziło do wypadków. Oddałem kawałek ziemi parafialnej, a gmina wykonała nową, bezkolizyjną drogę koło cmentarza pod wiaduktem. W pomoc przy równaniu terenu angażowało się wiele osób – opowiada czerniewicki proboszcz.

Coś dla ducha

W Czerniewicach zespoły parafialne uświetniają uroczystości gminne, takie jak: złote gody, wigilie czy różnego rodzaju spotkania. – W podziękowaniu za występy wójt gminy Edward Pietrzyk udostępnia dzieciom autokar na wyjazdy do kina czy na basen. Takich sytuacji jest bardzo wiele – zapewnia proboszcz. – Cieszę się, gdy mogę pomóc.



Zastępca burmistrza Wojciech Skoczek i specjalista do spraw finansów w UM Piotr Wojewoda wielokrotnie zostają po pracy, by pomóc proboszczom

POWYŻEJ: W Czerniewicach we wszystkich ważnych uroczystościach bierze udział i gmina, i parafia

Zauważyłem, że nasze wzajemne relacje oparte na szacunku mają wpływ na całą społeczność. Ludzie chętniej angażują się w działania i mają większe zaufanie – wyjaśnia E. Pietrzyk.

O wspólnym działaniu na rzecz mieszkańców i parafian w Czerniewicach świadczy też fakt, iż jednym z członków komisji rozwiązania problemów alkoholowych jest proboszcz.

By nie pozostawić wrażenia, iż głównie samorządy starają się pomagać parafii, warto nadmienić, iż również proboszczowie służą pomocą przez udostępnienie kościoła na koncerty czy spotkania, zaś podczas ogłoszeń duszpasterskich informują parafian o akcjach przygotowywanych przez miasto lub gminę. Zazwyczaj popierają też inicjatywy, które wychodzą z urzędu. ■

Do szopy...

Jedne są skromne, inne bardziej ozdobne, jedne ponadczasowe, niezmienniane od lat, inne aktualizowane. **Najważniejsze, że są.** Spośród kilkuset szopek w kościołach naszej diecezji wybraliśmy kilka. Dlaczego akurat te? O tym w opisach.

Szopka neoprezbitera



Neoprezbiter Grzegorz Gumieniak dokonuje ostatnich poprawek

SANNIKI. Ks. Grzegorz Gumieniak jest pełen entuzjazmu. Wręcz nie wypada, aby było inaczej. Ubiegłoroczny neoprezbiter jest w pierwszej w swoim życiu kapłańskim parafii – w Sannikach, a szopka pierwszą, którą zbudował jako wikariusz. A dokładnie rzecz ujmując, zbudowali – pod jego kierunkiem – członkowie zespołu muzycznego prowadzonego w tutejszej parafii przez ks. Grzegorza.

Bez owieczek – ze statystami



Po co gliniane figurki? Lepsi żywi ludzie

SKIERNIEWICE. W tym roku uczestnicy Pasterki w kościele pw. św. Jakuba Apostoła na próżno wypatrywali w szopce figurek. Nie znaczy to, iż była pusta. Wręcz przeciwnie. Do szopki przybyli żywi pasterze i królowie. W te role wcielili się uczniowie Szkoły Podstawowej z Mokrej Lewej. Jeszcze jedną niespodzianką było odczytanie przed Mszą św. fragmentu apokryfu mówiącego o Bożym Narodzeniu.

Szopki dziecięce

BABSK. Szopka w miejscowej świątyni ze świecącym na czerwono ogniskiem (wprawdzie nieprawdziwym) istotnie robi wrażenie. Wykonała ją miejscowa organistka Joanna Zwolińska z siostrą Dominiką. Ogromną pomocą, nie po raz pierwszy zresztą, służyło małżeństwo Liliana i Krzysztof Radlakowie. Ale w tej świątyni jest szopek wiele. W prezbiterium wystawiono małe szopki wykonane przez dzieci.



W Babsku szopek jest kilkanaście – oprócz głównej – małe dziecięce

Ołtarz w szopce

SKIERNIEWICE. Na ogół szopki ustawione są w bocznych nawach czy przy bocznych ołtarzach. W parafii pw. Miłosierdzia Bożego już od kilku lat szopka budowana jest w samym sercu kościoła – tak że ołtarz główny jest nią otoczony.



W skierniewickiej par. pw. Miłosierdzia Bożego ksiądz odprawia Msze św. w szopce

Z owieczkami – żywymi

SZCZUKI. Zwierzątek nie zabrakło natomiast w tutejszym sanktuarium św. Maksymiliana Kolbe. Już od kilku lat proboszcz ks. Sławomir Sasin urządza w zabudowaniach kościelnych szopkę z prawdziwymi zwierzętami. I od lat cieszy się ona niezmiennym zainteresowaniem – zwłaszcza wśród najmłodszych.



Dzieci bardzo chętnie odwiedzają żywą szopkę